

Sygn. akt IV KO 66/15

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **J. W. i in.**

oskarżonych o czyny z art. 271 § 3 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 21 września 2015 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w P.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 kpk

postanowił:

nie uwzględnić wniosku

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w P. postanowieniem z dnia 20 sierpnia 2015 r., wystąpił do Sądu Najwyższego o „rozważenie możliwości” przekazania sprawy J. W. i innych oskarżonych do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wskazano, że od rozpoznania sprawy zostali wyłączeni wszyscy sędziowie wydziału karnego Sądu Rejonowego w P., zatem do orzekania musiałby zostać wyznaczony któryś z pozostałych sędziów tego Sądu, na co dzień niezajmujący się sprawami karnymi. W sytuacji, gdy sprawa jest skomplikowana pod względem faktycznym i prawnym oraz obszerna z uwagi na ilość zebranego materiału dowodowego, zarówno w odczuciu oskarżonych, jak i opinii publicznej, może powstać wątpliwość odnośnie do rzetelności jej rozpoznania przez sędziego nieposiadającego doświadczenia w rozpoznawaniu tej kategorii

spraw. Zdaniem sądu właściwego, jedynie rozpoznanie sprawy przez sędziego orzekającego na co dzień w sprawach karnych daje gwarancję, że zostanie ona rozpoznana rzetelnie i bez zbędnej zwłoki, co leży w interesie wymiaru sprawiedliwości. Uzasadnia to zastosowanie rozwiązania przewidzianego w art. 37 k.p.k., tj. odstąpienie od zasady właściwości miejscowej sądu i przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Sąd Rejonowy na wsparcie swojego stanowiska przytoczył orzeczenia Sądu Najwyższego mówiące, że takie postąpienie jest wskazane, gdy zaistnieją okoliczności, które mogą wpływać na swobodę orzekania sądu miejscowo właściwego, czy też takie, które mogą powodować w odbiorze społecznym nawet mylne przekonanie o niezdolności tego sądu do obiektywnego i rzetelnego jej osądzenia. Na koniec Sąd „stanowczo podkreślił”, że jego intencją jest „wyłącznie to aby skomplikowana sprawa została rozpoznana w sposób rzetelny, a przy tym sprawnie bez zbędnej zwłoki”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Sąd właściwy w wydanym postanowieniu postuluje jedynie rozważenie możliwości przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Jest to o tyle nieprecyzyjne, że rozważenie takiej możliwości, czy też, lepiej rzecz ujmując, rozważenie, czy zachodzą przesłanki do przekazania sprawy innemu sądowi, nie wyczerpuje zadania Sądu Najwyższego. Jedynie poprzedza wydanie orzeczenia, zatem Sąd występujący z inicjatywą, przekonany o jej zasadności, powinien wprost wskazać, że zwraca się o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie ulega wątpliwości, że podjęcie takiej decyzji postuluje w istocie Sąd Rejonowy w P., jednak przedstawione przezeń argumenty nie przekonują, by była ona konieczna. Zwraca uwagę ich niespójność, bowiem Sąd, deklarując, że jego intencją jest wyłącznie to, aby sprawa została rozpoznana w sposób rzetelny i sprawnie, pomija wcześniej wyrażony pogląd, że w razie rozpoznania sprawy przez sędziego niekarnistę w odczuciu oskarżonych, jak i opinii publicznej, może powstać wątpliwość odnośnie do rzetelności jej rozpoznaniu. W takim razie należało zaznaczyć, że intencją Sądu jest również, by tego rodzaju wątpliwość się nie pojawiła. Nie jest też jasne, dlaczego Sąd Rejonowy przytoczył te orzeczenia Sądu Najwyższego, w których jest mowa o przeświadczeniu opinii społecznej o braku warunków do

rozpoznania sprawy w sposób obiektywny przez sąd właściwy, bądź o okolicznościach, które mogą wpływać na swobodę jego orzekania. Nie sposób przecież uznać, że na obiektywizm i swobodę orzekania rzutuje okoliczność, że daną sprawę rozpoznaje sędzia przydzielony do innego wydziału niż wydział, w którym po wpłynięciu do sądu sprawa została zarejestrowana. Zwraca również uwagę okoliczność, że Sąd Rejonowy kilkakrotnie wspominał o obowiązku rzetelnego rozpoznania sprawy, czego ma nie gwarantować przydzielenie jej sędziemu spoza wydziału karnego. Wobec różnych znaczeń słów „rzetelny”, „rzetelnie” (zob. np. Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, PWN/el), sformułowanie to jest niezbyt fortunne, bowiem może sugerować, że Sąd powątpiewa w możliwość rozpoznania sprawy sumiennie, uczciwie, w razie wyznaczenia do orzekania sędziego nie-karnisty. Wypada jednak przyjąć, że wskazując na wymóg rzetelnego rozpoznania sprawy, Sąd miał na myśli rozpoznanie jej w sposób należyty, właściwy. Przechodząc zaś do zasadniczego wyводу należy wspomnieć, że Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, iż odstąpienie od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo w oparciu o przepis art. 37 k.p.k. powinno następować tylko wyjątkowo. Zapewne, wyłączenie od orzekania w sprawie wszystkich sędziów przydzielonych do wydziału karnego stwarza pewne trudności w jej rozpoznaniu, w pierwszej kolejności organizacyjne, które jednak nie uzasadniają odejścia od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo. Również pozostałe trudności nie są tej miary, by uznać, że względ na dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy innemu sądowi. W szczególności należy odrzucić twierdzenie Sądu Rejonowego, że wyznaczenie do rozpoznania sprawy sędziego stale orzekającego w innym wydziale, niż wydział karny, stawia pod znakiem zapytania zapewnienie prawidłowego przebiegu procesu i wydanie trafnego orzeczenia. Konsekwencją takiego stanowiska byłoby uznanie, że po przydzieleniu na początku drogi zawodowej do określonego wydziału, sędzia nie mógłby już zostać przeniesiony do innego wydziału, właśnie dlatego, że brak doświadczenia w rozpoznawaniu danej kategorii spraw czyni wątpliwym jego zdolność do rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z przepisami prawa. W przypadku sędziego dopiero rozpoczynającego pracę wątpliwość tego rodzaju byłaby jeszcze większa, skoro

sędzia w żadnej kategorii spraw dotąd nie orzekał. Sąd Rejonowy wskazuje wprawdzie, że skomplikowany charakter sprawy przemawia za tym, by rozpoznał ją sędzia mający doświadczenie w orzekaniu w sprawach karnych, jednak i ten argument nie jest przekonujący. Przedmiotowa sprawa wydaje się pracochłonna w rozpoznaniu ze względu na obszerność zgromadzonego materiału dowodowego, jednak trudno uznać, by była skomplikowana pod względem faktycznym i prawnym. Zarzuty postawione oskarżonym lekarzom, mówiące o wystawianiu niezgodnych z prawdą zaświadczeń i przyjmowaniu za to korzyści majątkowych, są nader czytelne i prawidłowe przeprowadzenie procesu oraz ustalenie, czy oskarżeni rzeczywiście dopuścili się zarzucanych im czynów, nie leży poza możliwościami sędziego przydzielonego do innego wydziału niż wydział karny. Zajdzie konieczność przeprowadzenia dowodów, oraz dokonania ich oceny, jak też poczynienia ustaleń faktycznych, co jest istotą pracy sędziego, niezależnie od rodzaju spraw, które na co dzień rozstrzyga. Gdyby zaś doszło do etapu subsumpcji i podjęcia decyzji co do wymiaru kary, wydanie rozstrzygnięć także w tym zakresie nie powinno być postrzegane jako zadanie, którego prawidłowa realizacja przez wspomnianego sędziego jest wątpliwa. Chodzi wszak o osobę posiadającą wiedzę prawniczą i umiejętność interpretacji przepisów, w tym wypadku całkiem klarownych, potrafiącą też ocenić stopień społecznej szkodliwości czynu, przy uwzględnieniu dyrektyw art. 115 § 2 k.k. W konsekwencji wypada przyjąć, że nie znajduje również dostatecznych podstaw wyrażona przez Sąd Rejonowy obawa, iż wyznaczenie do rozpoznania sprawy sędziego spoza wydziału karnego może wywołać u osób zainteresowanych wątpliwości co do prawidłowości orzekania. Jeżeli zaś Sąd deklaruje troskę o sprawne rozpoznanie sprawy, to trzeba zauważyć, że nie sprzyjałoby temu podjęcie postulowanej decyzji, skoro przekazanie sprawy innemu sądowi powodowałoby, w realiach okręgu przemyskiego, konieczność dojazdu z dalszej odległości osób podlegających wezwaniu na rozprawę.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

